

Czas wychodził odcieniem, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austriackim	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckim	25 złr.	7 złr.	2 złr. 50 c.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Dysty z piędziemi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nielubianych nie przyjmuje się. — Reklamów nadsyłanych nie swraza się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracja „CZASU” w Krakowie i wsiady pocztowe. Miejscową prenumeratę, księgarń S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowski w Sukienicach. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukim drobny (petitowy) za pierwszy raz 10 c., za każdy następny po 5 c. — Nadesłane (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukim drobny po 30 c. za każdy raz. — Dofaczenie do „Czasu” przyjmuje się za 100 c. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 ex. dla miejscowych prenumeratów. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajenya „CZASU” w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ul. Trybunalskiej 4; w Warszawie wydział p. Adam, Bue Dismont 4; (prenumerat) p. W. Baczowski, Fankburg Poissnider 33; w Wiedniu p. Hasenauer & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurt a. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppeila, Stadenbastei Nr. 2, R. Kussa (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norwimbregu), H. Schönsch, M. Duka, M. Stern, tylko prenumeratę pp. E. J. Schmidt & C., w Frankfurtie n. M. & L. Dando & C. — W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Fendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 20 października.

Czytamy w *„Dzienniku Polskim”*: „Kolo sejmowe wyraziło p. Marszałkowi na ostatnim posiedzeniu ubolewanie, z powodu znanego zajścia z p. Kozłowskim.”

Na onegdajszym zgromadzeniu wyborców z kury wielkiej własności ziemskiej okręgu wyborczego Lwów-Gródek, zdawał sprawę były poseł p. Oswald Bartmański z swych czynności poselskich, oświadczając w końcu, iż z powodów zdrowia, powierzono mu mandat dalej zatrzymać nie może. Zgromadzenie zastanawiało się następnie pod przewodnictwem p. D. Abrahamowicza nad kwestyą następcy, a jako kandydat wystąpił Dr Stanisław Starzyński, docent uniwersytetu lwowskiego, którego też po złożeniu przezeń wyznania wiary politycznej, zgromadzenie uznało kandydata swoim na posła do Rady państwa.

Sejm dolno-austriacki został w sobotę zamknięty przez marszałka hr. Kinskiego. Zalałwł on 480 spraw na 15 publicznych posiedzeniach. Marszałek podziękował Namiestnikowi za uprzejmość i nieznaną wytrwałość, z jaką uczestniczył w obradach, i popierał prace Sejmu, a w końcu wznosił okrzyk na cześć Cesarza. Po podziękowaniu wyrażonem przez posła Dumbę Marszałkowi za bezstronne i doskonale kierownictwo obradami, zamknięto pierwszą sesję nowej kadencji Sejmu dolno-austriackiego.

Również i Sejm krajński został 18 b. m. zamknięty trzecieokrotnym okrzykiem na cześć Cesarza. W sejmie salzburskim przyjęto wszystkie głosami przeciw głosom stronnictwa liberalnego wnioski, żądający ponownego powołania do życia lub ewentualnie nowego utworzenia katolickiego uniwersytetu w Salzburgu. Wydziałowi krajowemu polecono, aby w tej mierze potrzebne kroki poczynił u rządu.

Sejm czeski ma być stanowczo we środe zamknięty. Sprawa Muzeum i przedłożenie rządowe o kulturę krajową mają być jeszcze przed zamknięciem Sejmu zatwierdzone. Lex Kwieczala nie przejdzie prawdopodobnie pod obrady Sejmu w tej sesji.

W najbliższych dniach przystąpi sejm węgierski do wyboru członków delegacji. Tym razem prezydentem w delegacji węgierskiej ma być powołane z grona posłów Izby niższej, a powołanie twierdzą, że prezesem zostanie hr. Ludwik Tisza, wiceprezes zaś p. Szlavy, gdyż kardynał Haynald otrzymał urlop w Izbie magnatów. Spodziewają się również w najbliższych dniach interpelacyi ze strony skrajnej lewicy w sprawie skandalu zaszłego w pestzkiej policji. Naczelnym dyrektorem policji Thaisz zdał już w tej mierze sprawozdanie ministrowi spraw wewnętrznych, a rząd miał natychmiast uchwalić stanowcze zarządzenie. Mówią o mającym nastąpić aresztowaniu niektórych organów policyjnych; inni znnowa urzędnicy policyjni zostaną zawieszani w urzędowaniu lub pensyjonowani.

Dyskusja adresowa miała się już w sobotę rozpocząć w sejmie zagrzebskim, gdy atoli Starcewiczanie w ostatniej chwili przedłożyli swój projekt adresu, przeto dyskusja nad adresem rozpoczęła się dopiero w poniedziałek. Podczas odczytania adresu Starcewiczów, znaczna część Izby opuściła salę. O treści adresu łatwo się domyślić; partya Starcewiczów nie porzuciła dawnych frazesów, oskarżeń i szkalowań. Ciekawem tylko jest, i godnem zanotowania jedno, że Starcewiczanie żalą się z tego powodu, iż „kroackie prowincje” Styrya, Karyntya, Kraina i Istria zostały oderwane od Kroacji, i że w austriackiej Radzie państwa dyskutują nad tem, czy Zumberg należy do Krainy, czy do Kroacji.

W węgierskich kołach rządowych, jak donoszą do *„Polit. Corr.”*, wywarł ten adres wrażenie, ale nie myślał wcale z tego powodu obrad Sejmowi zrywać. Przeciwnie pewne zadowolenie objawia się z tego powodu, iż odsłoniły się właściwe tendencje Starcewiczów w przedłożonym adresie.

Ban pozostał w Zagrzebiu, podczas gdy minister Bedekowicz przybył do Pestu dla złożenia sprawozdania o ostatnich wypadkach sejmowych.

Sprawę sukcesyjną brunświcko-luneburską, spowodowaną śmiercią księcia brunświckiego, podajemy poniżej.

Telegram z Wrocławia, zamieszczony w *„Sonn- und Mont. Ztg.”* uzupełnia szczegóły występowania rządu pruskiego w tej sprawie w następujący sposób: „W zamku Oleśnickim zjawił się naczelnym prezes Śląska, i imieniem króla i następcy tronu, a z polecenia ministra spraw wewnętrznych, wziął w posiadanie dobra tak feudalne jak alodialne, które zmarły książę brunświcki posiadał w księstwie oleśnickim na Śląsku pruskim.”

Nordd. Allg. Ztg. ogłasza reskrypt zwolniający Radę stanu na d. 25go b. m.

Na wezwanie ks. Bismarka, który pragnął mieć organ wytworzony przez firmy kupieckie, mające stosunki handlowe na zachodnim wybrzeżu afrykańskim, aby rząd mógł się z nim porozumieć, co do zachodzących tam potrzeb handlowych, utworzyły firmy handlowe hamburskie syndykat złożony z ich reprezentantów.

Niemiecka korweta „Lipsk” zatknęła w Porto Seguro (na wybrzeżu niewolników w Gwinei) za zezwoleniem władcy miejscowego Mansah banderę niemiecką. Porto Seguro leży między poprzednio już przez Niemcy na temże wybrzeżu nabytymi posiadłościami Bageidy i Little-Popo i łączy z sobą ich obszary.

Gabinetowi Ferrero grozi częściowe przesilenie. Minister marynarki Peyron utrzymuje, że mary-

narki krajowej nie można osłabiać przez dalsze wysyłki wojska marynarskiego do Tonkinu; minister wojny Camperon nie chce znów wysłać oddziałów armii kontynentalnej i pragnie odwieść wysyłki aż do chwili utworzenia armii kolonialnej, której projekt wygotował. Kraj zaś domaga się pomnożenia sił wojennych w Tonkinie i na wyspie Formozie, celem spiesznego i skutecznego wyzyskania odniesionych zwycięstw, czego domagać się zapewne także będzie Izba deputowanych. Nareszcie minister finansów Tirard nie może się zgodzić z komisją finansową, która powzięła następującą rezolucję: „Komisja oświadcza, że projekt ministra finansów, dotyczący się wypłaty procentów zagwarantowanych kolejom żelaznym, przyjąć przedź nie może, iż rząd zniży inne wydatki budżetowe o sumę potrzebną na pomniejszenie wydatków.” Wszyscy trzej chcą się podać do dymisji w razie nieuwzględnienia ich życzeń.

Na radzie ministrów, która się z powodu ostatniej rezolucyi odbyła, oświadczyli ministrowie wojny i marynarki, że żądani komisji, aby z ich budżetu skreślić jeszcze 23 miliony, po poprzednim skreśleniu już 15 milionów, na których skreślenie przystali, żadną miarą zadość uczynić nie mogą. Postanowili więc nie ustępować w tej mierze, a w razie, gdyby Izba przychyliła się do wniosków komisji, podać się do dymisji.

W Ruszeczku odwiedził Bratiano ks. Aleksandra bułgarskiego, przyczem utworono już podobno drogę do stanowczego załatwienia kwestyi wytknięcia granicy Dobruży i sprawę zburzenia fortecy Arab Tabia.

Do *„Pol. Corr.”* donoszą, że Rosya stara się w Konstantynopolu o odwołanie traktatu w Hun-kar Iskelesy z r. 1833. W § 3 tego traktatu obowiązują się sultan do nieprzepuszczania żadnego okrętu wojennego przez Dardanele. Chcąc zamknąć to nieczynne skutecznie, ofiaruje się Rosya nawet do czynnej pomocy w sprawie zamknięcia cieśniny dla obcych okrętów wojennych.

Sprawa sukcesji brunświcko-luneburskiej.

August Ludwik Wilhelm, książę brunświcki, zakończył życie w nocy z piątku na sobotę w Si-byllenort w Śląsku, a z nim wygasła starsza linia Welfów brunświcko-luneburska.

Wedle statutów familijnych spadkobiercą praw jego dynastycznych jest Ernest August, książę Cumberland, syn depedowanego w roku 1866 króla hanowerskiego Jerzego V, jako genealogicznie najstarszy z młodszej linii brunświcko-luneburskiej, która panowała w Anglii i Hanowerze, a z której także pochodzi panująca dziś w Anglii królowa Wiktorya.

W chwili zaboru Hanoweru protestował król Jerzy przeciw pogwałceniu praw swoich, a nie uznając także nowego porządku rzeczy, zaprowadzonego w rzeszy niemieckiej, adresował protestacyę swą do „króla pruskiego,” chociaż Wilhelm był już wówczas cesarzem. Ztąd do tak zwanej *raison d'etat*, która wymaga wszelkiej możliwej konfiskacyi wszystkich praw dynastycznych książąt niemieckich na rzecz cesarstwa, przylączyła się jeszcze osobista uraza do rodziny króla Jerzego.

W roku 1879, kiedy zmarł król Jerzy, książę Cumberland nie uznał tak samo jak ojciec nowej konstytucyi rzeszy niemieckiej i zastrzegł sobie prawa swoje do korony hanowerskiej. Skutkiem tego skonfiskowano mu nawet dobra prywatne, a wartość ich, która mu miała być wypłaconą w kwocie 48 milionów marek, zasekwestrowano.

W tymże roku zebrał się skutkiem zabiegów pruskich sejm brunświcki i postanowił, że w razie zejścia rządzącego wówczas bezdzietnego księcia Augusta Ludwika Wilhelma, miała się zebrać ustanowiona przez tenże Sejm Rada rejencyjna sprawować rządy książęta aż do chwili, w której się właściwy spadkobierca tronu wylegitymuje, z dodatkami, że gdyby w ciągu roku jednego nikt się dostatecznie wylegitymować nie mógł, księstwo brunświckie do Prus wcielone zostanie.

Jednocześnie postanowiła Rada związkowa niemiecka, aby nadzór nad regnacyą, która ma w razie śmierci księcia brunświckiego nastąpić i nad sprawowaniem legitymacyi wykonywał Cesarz niemiecki, na podstawie konstytucyi niemieckiej.

Jak wykonywanie prawa nadzoru tego rozumieć w Berlinie, dowodzi następujący telegram:

Brunświk dnia 18 października.

Rada rejencyjna zebrała się dzisiaj, objęła rząd prowizoryczny i ogłasza, że sejm bezzwłocznie zwołany zostanie.

Bawiający tu pruski generał brygady Hilgers ogłosił proklamacyę do ludu brunświckiego, w której powiada, że na mocy ugody związkowej z r. 1867 i na podstawie konstytucyi niemieckiej badanie legitymacyi następcy tronu należy do praw Rzeszy niemieckiej. Ostatecznie zawyrokuję więc w tej sprawie Rada związkowa niemiecka. Nim to nastąpi, czuwać będzie Cesarz nad sprawiedliwością toku postępowania. W tym celu powierzył mu naczelne dowództwo nad armią brunświcką. W końcu wyzywa Hilgers lud, aby z zaufaniem do Cesarza czekał dalszych decyzji w tej sprawie.

Prawdopodobnie znna ks. Cumberland prawa Rzeszy niemieckiej i rzecze się praw swych do królestwa hanowerskiego, jeśli mu Niemcy w spadkobierstwie księstwa brunświckiego przeszkadzać nie będą.

Pytanie jednak, czy Niemcy w razie, gdyby cesarz nie chciał Welfom wyrażać krywdy wyrazić, nie zgodziliby się łatwiej na to, żeby księcia Cumberland sejm brunświcki od praw na następstwa odsadził, a powołał potomka trzeciego

brata króla angielskiego Jerzego IV, księcia Cambridge.

Książę Cumberland ma znów możne poparcie, które gdyby chciał być czynnym, mogłoby w sprawie uznania praw jego do księstwa brunświckiego zawazyć. Królowa Wiktorya jest jego ciotką, król duński teściem, a car rosyjski szwagrem. Ma on bowiem od r. 1880 za żonę Tyrę, siostrę cary rowej Dagmary.

Sejm. Posiedzenia sejmowe.

(Druaga sesya V kadencji sejmowej).
(Posiedzenie XXI te d. 18 października 1884).

Marszałek otwiera posiedzenia o godzinie 11 minut 40.

Sekretarz Ba deni odczytuje spis petycyi, które poodysłano do obojga komisji.

J. E. p. Namiestnik odpowiada na interpelacyę p. Tomislawa Rozwadowskiego i towarzyszy w sprawie nadużyć przy ściąganiu należności rządowych, wyjaśniając, że gdy odnośna czynność najniższych instancyj nie jest w stanie odpowiedzieć zadaniu, mogą się wkraść małe nieprawidłowości. Wydano jednak stosowne polecenia, ażeby rozstrzygnię spraw ważniejszych pozostawić wyższemu instancyj. Co do zwłoki w załatwianiu re-kursów, tłumaczy p. Namiestnik, że pochodzi to w skutku nawału czynności, a głównie, iż rekursy muszą być sumiennie badane, co wiele wymaga czasu. O nadużyciach lub złej woli woli być nie może, gdyż władze skarbowe starają się i starać będą, aby te sprawy w właściwy sposób były załatwione.

Na interpelacyę X. Sieczyńskiego o naruszenie w jego osobie prawa nietykalności poselskiej, odpowiada p. Namiestnik po rusku, że zacytowanie i przesłuchanie X. Sieczyńskiego nastąpiło dlatego, bo nieobznajomiony z tem dokładnie urzędnik sądowy nie wiedział, iż jest posłem, a dowodu do-statecznego na to interpelujący nie przedłożył. — W każdym jednak razie Rada sądu tarnopolskiego zniósła akt cytacji i przesłuchania.

W sprawie strzelania żandarmów do ludności w czasie rozruchów w Kopeczyńcach, oznajmia dalej p. Namiestnik, iż żandarmi musieli użyć broni w obronie własnej; lecz gdyby jednak okazało się że śledztwa, iż zawinił, zostaną ukarani.

Wreszcie co do rezekomo wydanego przez Radę szkolną polecenia o przymusowe prenumerowanie czasopisma polskiego *Szkola* wyjaśnia p. Namiestnik, że rada okręgowa lwowska reskrypt ów za-lecający to pismo zrozumiała, jakoby nakazywał prenumeratę. Rzecz została jednak wyjaśniona, a takie samo zalecenie otrzyma i ruskie podobne pismo.

Przy głosowaniu nad petycyą gminy miasta Brod-o o udzielenie prawa poboru kopytkowego przy-jęto wniosek komisji z poprawką p. Hausnera, aby Wydział krajowy przedłożył jeszcze w ciągu bieżącej sesyi projekt ustawy, nadającej Brodom prawo poboru kopytkowego dodatkowo na r. 1885.

W dalszym ciągu porządku dziennego odczytuje p. Smolka sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskami zezwolenia: a) gminie miejskiej w Mo-nasterzyskach w powiecie Buczackim na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mię-sa i wina; b) gminie miasta Radymna na pobór opłat od napojów spirytusowych słodzonych; c) gminie Kościeliszyn w powiecie Sokalskim na użycie narosłych i skapitalizowanych procentów od kapitału serwitutowego na wewnętrzne urządzenia tam-tejszej cerkwi filialnej.

Wnioski te Wydział krajowy uchwalono bez dyskusyi.

Następnie odczytuje p. Wojciech Dzieduszycki sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku swoim do ustawy o ustroju publicznych szkół ludowych, a w szczególności wydziałowych, i do zmiany ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci.

P. Romanowicz wnosi przyjęcie *ab. blo.*

Do art. 8 ustawy I, p. Tomisław Rozwadowski, wnosi dodanie słów: „oraz praktycznej nanki rzemiosł”. Wniosek nie poparto jednak i uchwalono całą ustawę I w brzmieniu podanem przez komisję, oraz rezolucyę II.

Przy rozprawie nad ustawą III do art. 4 zabiera głos p. X. Buchwald. Mowca jest przeciwny nauce wspólnej dziewcząt i chłopców. Cierpi bowiem na ten niedzielną moralność, ale przez ciągłe mgliste twarzystwo zaciera się w dziewczętach wrodzone im poczucie o tak ważnem i świętem powołaniu kobiety. W części przynajmniej dąłoby się temu zaradzić przez zwiększenie liczby nauczycielek, w którym też duchu stawia mowca poprawkę.

Sprawozdawca wyjaśnia, że niezmienny art. 8 ustawy uwzględnił w zupełności żądanie p. Buch-walda i zaznacza, że idąc w tym kierunku dalej natrafiliby się na pewne trudności — musiałby bowiem powstawać dwie klasy równorzędne — a rozdział nauki męskiej i żeńskiej stałby się prawie niemożliwy. Dlatego też sprzeciwia się tej poprawce.

Przy głosowaniu utrzymał się wniosek komisji. Do art. 5 zabiera głos p. Męciński. Mowca nie zgadza się z treścią ustępu 2go tego artykułu. Sejm bowiem ma tu tylko głos zasadniczy; ale nie może i nie powinien wchodzić w zakres administracyjny. Stawia więc poprawkę, aby przed słowami: Sejm itd., dodać: „Na przedłożenie Wydziału krajowego.”

Sprawozdawca, choć jest upoważniony przez komisję zgodzić się na tę poprawkę, musi wyjaśnić, że §. 61 ustawy państwowej stanowi iż kraj orzeka, gdzie mają być zakładane szkoły wydziałowe, a zostawiają sejmowi prawo rozstrzygnięcia, po-

sła komisya za jednośmien postanowieniami innych sejmów. Poprawka p. Męcińskiego jest poprawką ostrożnościową — z którą się zresztą zgadza, a prosi tylko o odmienną stylizacyę.

Uchwalono zgodnie z tym wnioskami oraz resztę artykułów bez dalszej dyskusyi jak niżej u-stawę IV i końcową rezolucyę do Wydziału krajowego, aby na następnej sesyi sejmowej przedłożył w porozumieniu z Radą szkolną projekt reformy obowiązujących ustaw krajowych o szkołach ludowych.

Treść ustaw i rezolucyi podamy później. Z kolei odczytuje p. Zamoy ski: Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku pp. Chrzanowskiego, Artura Potockiego i Zamoykiego w sprawie ustanowienia komisji krajowej dla nieszkodliwego odprowadzania wód górskich, z następującym wnioskiem:

1) Sejm wyzywa c. k. Rząd, aby ustanowił w Galicji komisję krajową, której atrybucyę i skład orzeka §. 23 i §. 24 ustawy z dnia 30 czerwca 1884, „o nieszkodliwym odprowadzaniu wód górskich.”

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z funduszu krajowego pokrywał dyety i koszty podróży reprezentanta swego w mającej się ustanowić komisji krajowej. Uchwalono bez dyskusyi.

Następnie odczytuje p. Sanguszko: Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie popierania przedsięwzięcia melioracyjnych na podstawie ustawy państwowej z 30 czerwca 1884.

P. Skałkowski sądzi, że ustawy dla spółek wodnych przez komisję proponowane nie usuną trudności w zakładaniu i tworzeniu spółek wodnych, które są ogromne, jak mamy przykład na spółce Mieleckiej. Należałoby więc może spróbować innego załatwienia rzeczy, tembardziej, że sankcya tych ustaw jest bardzo wątpliwa. Proponuje więc, aby Wydział krajowy przeprowadzał te roboty melioracyjne w porozumieniu z Rządem.

P. Wereszczyński wyjaśnia, że należy się tu przedewszystkiem trzymać litery ustawy, która rozróżnia roboty melioracyjne krajowe i subwencyonowane, a takimi są zamierzone obecnie melioracje. Dlatego też nie zgadza się z wnioskiem p. Skałkowskiego.

P. Koziebrodzki Władysław nie zgadza się również z propozycyą p. Skałkowskiego, a choć zakładanie spółek jest trudne, to przecież powstają powoli, i tem pewniej zdążą do celu.

Sprawozdawca p. Sanguszko nie sądzi, aby droga wskazana przez oponenta prowadziła do otrzymania dla kraju subwencyi rządowej w myśl ustawy z dnia 30 czerwca 1884 r. i wyjaśnia niektóre zarzuty uczynione komisji.

W rozprawie szczegółowej do punktu I zabiera głos poseł Jan Stadnicki i zwraca uwagę, że w projekcie komisji figuruje kwota 65,000, a w sprawozdaniu komisji budżetowej ustanowiono na ten sam cel 100,000. Różnica ta ztąd pochodzi, że komisja budżetowa uwzględniła interesy spółek już istniejących. Pozostaje jednak nieuzasadniona przez komisję kwota 9,000 złr, sądzi więc, że z decyzyą co do ostatecznej cyfry należy się wstrzymać, aż przydzie pod rozprawy budżet, w którym duchu stawia też wniosek.

P. Ludwik Wodziecki nie sądzi, aby zachodziła potrzeba odradzania, wyjaśniając cały przebieg sprawy w obu komisjach, to jest dla spraw gospodarstwa krajowego i budżetowej. Poczem wy-ważuje się w tym przedmiocie dłuższą polemiką pomiędzy oboma posłami, stającymi w obronie komisji, do których należą. Sprawozdawca p. Sanguszko polemizuje głównie z p. Stadnickim, i zaznacza tylko, że uchwalając wnioski komisji, nie uchylili się sprawy kredytów na melioracje już istniejące, a zresztą będzie można przeprowadzić nad tem dyskusję przy rozprawie budżetowej.

Uchwalono wnioski komisji oraz punkt II i III: I. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na popieranie krajowych przedsięwzięcia melioracyjnych na zasadzie ustawy państwowej z dnia 30 czerwca 1884. Dz. u. p. N. 116 kredyt na rok 1885 w kwocie 65,000 złr.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zorganizować w porozumieniu z Rządem obserwacyę stanów wody na rzekach potrzebujących regulacyi oraz opadów atmosferycznych w ich dorzeczach i upoważnia Wydział krajowy do pokrycia kosztów założenia i utrzymania stacyi wodoskazowych i ombrometrycznych z dotacyi melioracyjnej.

III. Sejm uchwała dołączone projekty ustaw dotychczas: 1) regulacyi potoku Kisieliny; 2) regulacyi rzeki Nowego Brnia; 3) regulacyi odpływu wód między Wisłoką a drogą krajową Debicko-Tarnobrzeską; 4) regulacyi potoku Trze-świłki; 5) regulacyi potoku Łęg; 6) osuszenia bagien Rudnickich; 7) osuszenia bagien Niskich.

Przy rozprawie ogólnej o ustawach, przemawia p. Skałkowski i zwraca uwagę, że § 41 ustawy państwowej dopuszcza wykonanie robót melioracyjnych w inny sposób, niż w drodze spółek, których działanie nadarłoby powolne zniechęca tylko interesowanych.

Sprawozdawca czyni na to ze swej strony tę uwagę, że sposób taki byłby daleko kosztowniej-szy, poczem przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

P. Romanowicz do §. 3 lit. c) ustawy I-szej wytyka nader błędną stylizacyę i prosi o usunięcie tych usterek, które nie pochodzą z winy komisji, lecz wyszły z biur Wydziału krajowego.

Koziebrodzki wnosi odesłanie tych ustaw wraz z wnioskami p. Romanowicza do komisji.

P. A. Sapieha nie zgadza się na to — a jeżeli, to radby odesłać do Wydziału krajowego.

P. Wereszczyński wyjaśnia, że dla uzyskania sankcyi sło do słowne tłumaczenie tekstu niemieckiego ustawy — i dlatego zachowano ten styl, prosi więc o uchwalenie jej w tekście komisji.

P. Romanowicz sprzeciwia się odesłaniu do komisji.

P. Wł. Koziebrodzki obstaje przy swoim wniosku.

Sprawozdawca nie chce stawać w obronie stylu, przynajmniej, że nie jest dobrym, lecz gdy idzie o sankcye, nierzad zgodzić się z wszystkimi poprawkami p. Romanowicza, zgadza się jednak na niektóre.

P. Wereszczyński, odczytując tekst ustawy, dowodzi, że stylizacya jest dosłowna.

Przy głosowaniu uchwalono tę pierwszą ustawę z poprawkami p. Romanowicza, oraz dalsze bez dyskusyi, dla wymienionych wyżej spółek wodnych.

W dalszym ciągu odczytuje p. Abrahamowicz sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie uwolnienia dochodów Banku krajowego od wszystkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych, z następującym projektem ustawy:

Art. I. Wszystkie dochody „Banku krajowego Królestwa Galicji i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskim,” pływające z czynności jego tak w dziale hipotecznym, jak i bankowym, wolne są od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na lat dziesięć i pół, a mianowicie od dnia 1go lipca 1883 r. do dnia 31go grudnia 1893 r.

Art. II. Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom skarbu i spraw wewnętrznych.

P. Chrzanowski nie zgadza się z takim załatwieniem tej sprawy. Wiadomo bowiem, że instytucye finansowe spychają zwykłe wszelkie podatki na interesowanych. Nie zwolni się więc Banku krajowego od opłacania dodatków, ale zawierających z tą instytucyą korzystne interesa.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz wyjaśnia, że idzie tu o zwolnienie od opodatkowania nie samych interesów przez Bank załatwiających, ale zysków, poczem uchwalono wnioski komisji.

Następnie uchwalono bez dyskusyi, na wniosek komisji dla spraw gospodarstwa krajowego (sprawozdawca p. Langie), w przedmiocie zakładania niższych szkół rolniczych w zachodniej części kraju:

1) Sejm zgadza się na uznanie założyć się mającej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach za zakład krajowy, i upoważnia Wydział krajowy do otwarcia tej szkoły pod warunkiem, że Ministerstwo rolnictwa udzieli na jej założenie zasilku w kwocie 11,000 złr., i wyznaczy na jej utrzymanie ze Skarbu państwa stałą dotacyę roczną w wysokości 5,000 złr.

2) Sejm zatwierdza projekt etatu osób i plac grona nauczycielskiego krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach.

3) Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na rok 1885 kredyty do wysokości 3,460 złr. na utrzymanie w tym roku rzeczonych szkół.

Dalej na wniosek komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych za rok 1883, sprawozdawca p. Chrzanowski — uchwalono:

Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszy indemnizacyjnych Galicji wschodniej, Galicji zachodniej i W. Ks. Krakowskiego za rok 1883, a przyjmując tylko to do wiadomości z rozstrzygnięciami uchwalonemi na poprzednich sesyach sejmowych.

Nał wnioskiem p. Bobczyńskiego w sprawie zmiany ustawy o pijaństwie, przechodzi Izba zgodnie z wnioskiem komisji prawuliczej, sprawozdawca p. Żarski, do porządku dziennego, a uchwala w sprawie uchylenia niegodności w postępowaniu władz rządowych i politycznych, przy dzieleniu posiadłości tabularnych następującą rezolucyę do rządu:

Wyzywa się Rząd, aby jak najrychlej w drodze właściwej poczynił potrzebne kroki celem skutecznego usunięcia sprzeczności między orzeczeniami władz sądowych, a orzeczeniami władz politycznych co do kwestyi, czy do podziału posiadłości tabularnych, i utworzenia nowych wykazów hipotecznych dla posiadłości tabularnych, przyzwolenie władzy politycznej jest potrzebne lub nie.

Następnie na wniosek komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o petycyi Towarzystwa pszczelnio-ogrodniczego z prośbą o subwencyę, sprawozdawca p. Zamoy ski,

uchwalono:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po ściśle zbadaniu działalności i potrzeb Towarzystwa pszczelnio-ogrodniczego, w porozumieniu z komitetem Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, w całości lub częściowo wypłacił rzeczonemu Towarzystwu subwencyę w kwocie 400 złr., o ile ta pomoc za stosowną uznana będzie.

W końcu na wniosek komisji administracyjnej o wniosku p. Wasilewskiego w sprawie wydania ustawy służbowej i ustawy robotniczej, sprawozdawca p. Gorecki, powzięła Izba następującą uchwałę: I. Sejm poleca Wydz

1) Wybór deputacyi do Naji. Pana w myśl uchwały Sejmu z dnia 17 października b. r.

2) Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku p. Mećnińskiego w sprawie reformy obowiązującej ustawy drogowej. Sprawozdawca większość komisji p. Gross, sprawozdawca mniejszości komisji p. Czajkowski.

3) Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku p. Chama w sprawie budowy kolei żelaznej ze Siatyni przez Horodenkę do Zaleszczyk. Sprawozdawca p. Golejewski.

4) Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1885. Sprawozdawca p. Smarzewski.

(Sprawozdanie pojedynczych działów: pp. Chrzanowski, Stanisław Jedrzejewicz, Artur Potocki, Hansner, Goldmann, Wojciech Dzieduszycki, Władysław Sapieha, Stanisław Badiński, Rybicki, Jan Stadnicki, Skalski, Romanowicz, Scipio, Abrahamowicz, Madeyski).

5) Sprawozdanie komisji budżetowej o pokryciu uchwalonego przez Sejm wydatku 200.000 złr. na bezzwrotne zasiłki dla gospodarzy wiejskich powołanych dotkniętych. Sprawozdawca poseł Goldmann.

6) Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu indemnizacyjnego na r. 1885. — Sprawozdawca p. Chrzanowski.

7) Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Romańczuk w sprawie częściowej zmiany ustawy z dnia 28 sierpnia 1867 r. o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich. Sprawozdawca poseł Zoll.

8) Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarskich krajowej o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czynności w zakresie przemysłu krajowego. — Sprawozdawca p. Wierzbicki.

9) Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. W. Koziebrodzkiego w sprawie przepisów o urządzeniu ementarzy. Sprawozdawca p. Żarski.

10) Sprawozdanie komisji kolejowej o petycjach w sprawie budowy kolei żelaznej z Dobrego do Wierzbicki. Sprawozdawca p. Wierzbicki.

P. Struszkiewicz i towarzysze interpelują Rząd, w sprawie przyszłej budowy kolei Strymunka, mianowicie, czy przy rozdawaniu robót Rząd zamysla uwzględnić przedewszystkiem krajowych przedsiębiorców.

Donoszą nam ze Lwowa, że sejmowy klub prawił wczoraj bankiet na cześć swojego przyzwoity. Hr. Ludwik Wodnicki wznosił toast na cześć pp. Grocholskiego i Alfreda Potockiego, który odpowiedział podziękowaniem. Na ucztę byli także obecni: Namiesztin, Marszałek i wiceprezydent Loebel. Do p. Grocholskiego zaś wystąpił następujący telegram:

Klub prawiący, zbrany dziś raz pierwszy na koleżeńską biesiadę, zwraca do swego kochanego Prezesa pierwszą myśl, pierwszy toast, pierwszy wyraz wdzięczności, z gorącym życzeniem, abyś nam tu i w Wiedniu jak najdłużej przebywał, i z przyrzeczeniem stałej wierności naszym zasadom i nadanemu przez Ciebie kierunkowi.

Alfred Potocki, Golejewski, biskup Solecki, Russocki, Pietruski, Edward Jedrzejewicz, Zoll, Szczepan Koziebrodzki, Jan Tarnowski, Kazimierz Badiński, Łoziński, Jan Stadnicki, Polanowski, Kuczkowski, Łukasiewicz, Popiel, Stanisław Tarnowski, Korytowski, Mochnacki, Władysław Wołański, Wodnicki, Artur Potocki, Stanisław Tarnowski (junior), Roman, Władysław Badiński, Scipio, Klucki, Żywicki, Podlewski, Maks, Borkowski, Mieczysław, Żurawski, X. Buchwald, Tomasz Rozwadowski, Torosiewicz, Gniewosz, Erazm Wołański, Mikołaj Wołański, Tyszkowski, Gorecki, Zuk Szarszewski, Bolesław Rozwadowski, Zborowski, Adam Jedrzejewicz, Stanisław Jedrzejewicz. Obecni goście: Zaleski, Zybkiewicz, Loebel.

KORESPONDENCYA „CZASU.”

Lwów 19 października.

(§§) Posłowie od wczoraj już mają w rękach sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowym na r. 1885. Wśród danych stosunków komisja budżetowa wywiązała się ze swojego zadania jak mogła najlepiej, bo wnosi tylko podwyższenie dodatku krajowego o 3 cent, t. j. z 27 na 30 ct. Zeszłoroczna metoda pokrywania niedoboru pożyczkami dla utrzymania dodatku na dawnej wysokości, stanowiła została przełamaną, chociaż i w tym roku jeszcze dwie wielkie pożyczki, równające się wydatkowi 3 1/2 ct. dodatku przeniesione zostały na etat pożyczek krajowych. Kwotę bowiem 120.000 złr. potrzebną na pożyczki dla gmin budujących koszaży i kwotę 200.000 złr. uchwaloną przez Sejm na zapomogi dla gospodarzy dotkniętych tegoroczną powodzią, wyłącza komisja z budżetu wydatków, mających pokrycie w dodatku krajowym, upoważniając Wydział krajowy do zaciągnięcia nowej pożyczki krajowej. Co do ostatniego wydatku, komisja budżetowa postąpiła zgodnie z pierwotnym wnioskiem Wydziału krajowego, — który stojąc wobec konieczności podwyższenia dodatku o 5 centów na bieżące wydatki, nie mógł już pójść dalej tą samą drogą i sam zaproponował zaciągnięcie pożyczki. Komisja budżetowa jednak miała już miejsce dla tej pożyczki, skoro uznała za możliwe podwyższenie rubryki dochodów o 94.862 złr. i równoczesne zmniejszenie wydatków o 223.491 złr. w porównaniu z pierwotnym preliminarzem Wydziału krajowego. Ze tego nie uczyniła komisja budżetowa, to łatwo sprawiedliwie przyznać, jaką jej sprawiła musiała już sama konieczność podwyższenia ciężaru w rok za ledwie po optymizmie, który zdecydował w ostatniej pożyczce na pokrycie niedoboru. Komisja budżetowa chciała koniecznie stanąć przed Sejmem i przed krajem z dowodem, że dla umniejszenia ciężaru dodatkowego uczyniła wszystko, co było możliwe. Dowód ten powiódł się zupełnie, chociaż nikt nie przypuszczał, żeby inaczej być mogło.

Wyłączenie funduszu koszarowego z budżetu opiera komisja na podbudkach zasadniczych, które miałyby swój walor nawet w takim razie, gdyby stan finansów krajowych pozwalał iść dawną drogą, t. j. wstawiać ten fundusz corocznie do budżetu. „Odnosna pożyczka (pożyczki na budowę koszar) urosła — jak mówi komisja — w przeciągu lat trzech w dwójnasób, a mnożenie podania o podobne pożyczki, wniesione już do Wydziału krajowego, zdają się wskazywać, że przez szereg lat jeszcze

zachodzić będzie potrzeba udzielania takich pożyczek. Cel jest niewątpliwie pożyteczny. Miasta przy pomocy kraju przechodzą do posiadania gmachów, których bez tej pomocy nie mogłyby dla siebie wystawić. Komisja jednak mniema, iż nie byłoby rzeczą słuszną wydatki podobne, nie należące właściwie do bieżącej gospodarki funduszu krajowego i mające raczej cechę pośredniej inwestycji, opędać rokrocznie z tych jedynie dochodów, które wpływają do skarbni krajowego na podstawie opodatkowania. Ciężar spowodowany nakładami produktywnymi, których przeznaczeniem jest przysparzać dochody przez długi przeciąg lat, winien być także ile możności rozkładany na lata, jeżeli nie ma wyczerpać obecnego zasobu sił podatujących. Rozkład taki odbywa się za pomocą pożyczki, zwolna umarzać się mającej. Dlatego komisja wnosi pokrycie tego wydatku za pomocą zaciągnięcia się mającej pożyczki, tak, iżby skarb kraju stał się niejako pośrednikiem tylko między kapitałem, szukającym stałej lokacji a gminami, które takiego kapitału potrzebują, i żeby skarb ten nie ponosił z tego tytułu innego ciężaru, prócz oprocentowania pożyczek.”

Koniec końcem faktem jest, że w roku 1885 kraj będzie musiał pożyczyć dla siebie 200.000 złr. a pośrednio dla gmin budujących koszaży 120.000. Wobec prawidłowo już funkcjonującego Banku krajowego, korzystnie zrealizowanego obrotu pożyczek, nie będzie stanowił wielkiego kłopotu dla Wydziału krajowego. Najkorzystniejsza jednak operacja pożyczkowa nie uchyli konieczności z natury rzeczy wypływającej, t. j. konieczności nowego podwyższenia w r. 1886 pożyczki wydatków na amortyzację długów krajowych. Nie o wiele podniesie się ta pożyczka wskutek nowej, małej stosunkowo pożyczki, ale zawsze podniesie się, więc przybędzie nowa kropelka do pełnego kielicha budżetowego, który już od kilku lat przelatywać się zaczyna. Zawieszcie dziś jednak mówić o odleglejszych następstwach. Może już bowiem wreszcie zszedł się zacznie ciągle powtarzana nadzieja, że wydatkowi jednego centa dodatków krajowych wchodzi w okres stopniowego wzrastania. Nadzieję tę wyraża komisja budżetowa także i w tegorocznym swoim sprawozdaniu, przyjmując już na r. 1885 wydatkowi jednego centa w kwocie 98.287 złr. 57 ct. Kwota ta ma zasądzenie w sprawozdaniu dodatków podatkowych bezpośrednich za r. 1882 (9,828.757 złr.).

Konstantynopol 16 października.

Wielkie istnieje jeszcze w Ildiz Kiosku zajęcie tem, co trzej cesarze mogli mówić o Turcyi w Skierniewicach. Abdul Hamid tem bardziej się niecierpliwi, że ambasadorowie rosyjski i niemiecki tę właśnie chwilę obrali na wycieczkę na Archipelag, aby uniknąć embarrasujących pytań. W tym tygodniu ma jednak nastąpić widzenie się sultana z obu ambasadorami.

Od czasu zjazdu w Skierniewicach, mnóstwo doszło sultana listów bezimiennych, zawiadających go o tem, co się tam działo, i udzielających mu rad. Listy te są skrupulatnie czytane i komentowane i nie mało się przyczyniają do niepokoiu w Ildiz Kiosku.

Rzecz szczerólna, że podczas gdy Car przesyła order sultanowi i darzy go uprzejmościami, p. Nelidow przypiera do ściany ministrów tureckich, żądając spłaty wynagrodzenia. Po raz to pierwej ambasador działa pod naciskiem podwładnych swoich. Język poddanych rosyjskich, mających otrzymać wynagrodzenie, staje się groźnym, a nawet niegrzecznym. Odmawiają oni przyjęcia pierwszej zaliczki w kwocie 54.000 fs, pod pozorem, że inne zaliczki nie są niczem zagwarantowane. Zającie to sprawia pewną gorycz, nieliczącą za z pewnością przyjaźni ze strony Cara.

Nie jeszcze nie postanowiła W. Porta, co do redakcji długu egipskiego. Mniemane dwa prądy opinii, które Times wynajduje, ilekroć nie ma co powiedzieć, nie istnieją całkiem. Wystrzeka tylko właściwej modły przerwania milczenia, które wobec protestacji innych mocarstw, staje się mileczem potwierdzeniem angielskich agitacji.

Times przesadza także mówiąc o ewentualnym ustąpieniu Rosyi portu tureckiego na morzu Śródziemnym. Być może, że p. Nelidow zrobił aluzję do tej dawnej kwestyi, lecz Porcie wiadomo że sam fakt wspomnienia o tem, obudziłby drażliwość innych mocarstw. Jeżeli jakie koncesye mają być uczynione na górze Athos, będą one całkiem odmiennego rodzaju, przynajmniej na teraz, i dotyczyć mają tylko organizacji zakładów religijnych.

Powtarzają się tu periodycznie stare dzieje o tajnych agitacjach rosyjskich. Wczoraj aresztowano inżyniera kompanii wodnej, podejrzanego o zdemontowanie planów z wybrzeży Czarnego morza. Mówią także, że monaster, którego odbudowania żądał Rosyjanin w Maltépe w Azji w miejscach, gdzie stał dawny klasztor, będzie kryjówką dla oficerów rosyjskich przebranych za mnichów.

Ważniejszym jest obrót, jaki wypadki przybierają w Rumeli wschodniej. Turcy pozostawili bezkarnym morderstwo biskupa Teofila i popelnili przez to wielki błąd. Mówią, że gdyby tureccy exarcha wywołał agitację, obrotuaby się ona przeciw jego osobistemu interesowi i że dla tego będzie się starał zachować spokój. Wszystkim jednak znany jest charakter gwałtowny i fanatyczny patriotyczny tego kapłana, któryby nie wahał się weale wywołać zamieszek, a nawet w danym razie stanąłby sam na czele rokoszu. Przybycie delegowanych ze strony koncesjonaryuszów rządów do dochodami państwa, zwiększyło do najwyższego stopnia bezład tego zarządu. P. Lang, którego rachunki dyrekcyi długu powszechnego są niemiernie zawikłane jak rachunki zarządu, mógł być wycofać się biorąc dymisję, Rada jednak zainstalała doń energiczną półrządową prośbę, aby pozostał. Jego prawa ręka p. Jordanopulo został literalnie wyrzucony za drzwi.

P. Camondo opuścił Konstantynopol ukończony szczęśliwie proces przeciw skarbowi, który zagroził pozbawieniem go wszystkich posiadłości w Turcyi. Kosztowało go to 50.000 fs. które pożyczył Sultanowi, w zamian za wielką wstęgę orderu „Osmanie.”

P. Camondo mógł zebrać te pieniądze, hipotekując je na kilka posiadłości. Nie trzeba było więcej, aby dać powód do najdziwniejszych wieści o stanie domu Camonda. Sądzą że ów magnat izraelski postąpił w ten sposób, aby przez to wziąć w posiadanie zwrócone mu posiadłości i przeciąć możliwość wszelkich zachwów powonienia wyszkiwań, tak zrecznie przez skarb praktykowanych.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zezwolił adiunktom sądów powiatowych Romualdowi Mydlu w Myślenicach i Michałowi Golałowu w Kolbuszowie na ich własną prośbę na wzajemną zmianę miejsc służbowych.

Minister skarbu zamianował komisarza skarbowego Mieczysława Dajewskiego starszym inspektorem straży skarbowej przy krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował: adjunkta sądowego w Nowym Sączu Józefa Kozubskiego adjunktem sądu powiatowego w Rozwadowie z przeznaczeniem służbowym do prokuratury państwa w Tarnowie; adjunkta sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu Michała Palucha adjunktem sądownym w Nowym Sączu, a askultanta Dra Wilhelma Goldsteina adjunktem sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 października.

Uroczystość św. Jana Kantego rozpoczęła się wczoraj w kościele akademickim św. Anny. J. E. X. Biskup krakowski celebrował wczoraj w tym kościele uroczystą sumę, w asystencji, a X. Wojcikowski, S. J. wypowiadał kazanie. Po południu zaś na niesporach kazał X. Błanarowicz, S. J. Przez dziewięć dni przed uroczystością św. Jana Kantego aż do oktawy odbywa się nabożeństwo w kolegium Jagiellońskim, w mieszkaniu tegoż świętego.

— Uroczysty obchód trzechset-letniej rocznicy założenia w r. 1584 przez ś. p. X. Piotra Skargę, Arcybiskupa Miłostordzieja i Banku Pobożnego rozpoczyna się jutro o godzinie wpół do 10 rano. O tej porze zgromadzą się przy ul. Siennej w sali Arcybractwa wszystkie osoby mające udział w uroczystości. Deszcz dzisiejszy i niepogoda każą z obawą myśleć o dniu jutrzejszym, jeżeliby bowiem pogoda nie dopisała, nie będzie się mógł rozwinąć tyle wspaniały i poważny, programem zapowiedziany pochód, przynajmniej Kraków tak żywo przed 300 laty. Dziś przyozdobiono gmach Towarzystwa różnokolorowymi flagami.

— Wiadomości kościelne. X. Piotr Papuziński, proboszcz w Babicach, zamianowany honorowym radcą konsystorza krakowskiego; X. Hipolit Baran, wikary w Tenczynku, przeniesiony do Radoczy; X. Jan Filar, wikary w Chrzanowie, przeniesiony do Chozni; X. Piotr Drzewicki, przeniesiony na wikaryusza do Chrzanowa.

— Radca dworu p. Koch przybył z powrotem ze Lwowa w celu wyboru placu na budowę gmachu pocztowego i przyjmując oferty w pomieszkaniu swem w hotelu Kleina lub w biurze Naczelnika poczty przy ulicy Grodzkiej.

— W szkole handlowej krakowskiej licza uczniów wynosi 79. Wobec tego, że każdy z uczniów musi mieć księgę handlową i kupiecką przed sobą, pomieszczenie większej liczby uczniów okazało się niemożliwym i dlatego na liczbie 79 uczniów wpisy do szkoły zamknięć musiano. Dyrektorem tej szkoły jest obecnie p. Franciszek Kroeb, szef wydziału wazjennego kredytu przy Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

— Oświetlenie miasta naftą. Kosztu urządzenia oświetlenia naftowego w Sukiennicach, zanim elektrycznie oświetlenie zostanie, tudzież Magistratu i innych budynków miejskich wynosi 696 złr 70 ct. Dotychczas paliło się w tych budynkach 211 płomieni gazowych w mieście zaś 159 płomieni całonocnych, a 334 północnych. Urządzenie oświetlenia na próbę w Sukiennicach kosztować ma 2.900 złr. Gdyby system p. Rybińskiego okazał się nieodpowiednim, wtedy miasto pokryje 1200 złr. kosztów, a resztę p. Rybiński. Jeżeli zaś odpowie ono wymaganiom, to miasto poniesie naturalnie całą sumę wydatków.

— Czeladź stowarzyszenia rzemieślników i masarzy odbyła wczoraj po południu posiedzenie, konstytuując kasę chorych, są polubowny i walne zgromadzenia. Starszym czeladzi obrany został p. Aleksy Obazranowski, a komisarzem cechu jest radca Magistratu p. Turnau.

— Krajowe towarzystwo rybackie w Krakowie odbędzie swe 7 walne zgromadzenie w niedzielę d. 26 października o godzinie 4 popołudniu w sali muzeum techniczno-przemysłowego i uprasza swych członków o liczny udział, gdyż chodzi o byt Towarzystwa. Porządek dzienny: a) Sprawozdanie przewodniczącego ze stanu i czynności Towarzystwa za rok ubiegły b) sprawozdanie kasowe za rok ubiegły, c) wybór zarządu, d) wybór rewizorów kasowych, e) uchwalenie budżetu na rok 1885, f) wnioski zarządu i członków.

— Przeniesienie. Dyrektor tutejszego żeńskiego seminarium Dr Władysław Serejski został przeniesiony do seminarium żeńskiego w Rzeszowie, a dyrektor tutejszego żeńskiego seminarium p. Wincenty Jabłoński został przeniesiony do tutejszego seminarium żeńskiego. W końcu przeniesiony został dyrektor seminarium żeńskiego w Rzeszowie p. Andrzej Nizioł do tutejszego seminarium żeńskiego. P. Jabłoński objął już w sobotę swoje urządzenie, a aż do przybycia p. Nizioła do Krakowa, pełnić będzie obowiązki dyrektora w seminarium żeńskim p. profesor Zgórsek.

— Kradzież w zakładzie Ossolińskich. Jak donieśliśmy, okradziono przez włamanie się, Muzeum zaskładu narodowego im. Ossolińskich. Złodzieje zabrali następujące starożytne przedmioty: 1) Konczer (miecz) mający przeszło metr długości, wysadzany turkusami, wazki, długi, obosieczny, z wysokim z obu stron grzbiem. Kształt głowni (klingi) jak liść tataraku, rkojęść bez jela z wielką kulą, jak i pochwa z białych złoczonej drogiem kamieniami i turkusami sadzona. Pochodzi od regimentara Łętowskiego. Zapisany w inwentarzu pod L. 2, cena 500 złr. 2) Nagłownik srebrny, wykopany w Olesku, L. katal. 286, wartości 18 złr. 3) Nagłownik srebrny, wykopany w Olesku, L. katal. 302. 5) Nagłownik srebrny, wykopany w Olesku, L. k. 286. 6) Nagłownik srebrny, wykopany w Olesku, L. k. 285. 7) Nagłownik z blaszek, wytłaczanych we floresy, mosiężny z trzęsielekmi, L. katal. 282. 8) Bransoleta srebrna starożytna, L. katal. 20. 9) Bransoleta wykopana w Mykatyczach, L. 290. 10) Bransoleta srebrna, starożytna, L. k. 287. 11) Guzy (guziki) srebrne, 25 sztuk, wartości 100 złr. L. k. 288. 12) Guzy (guziki) srebrne, L. k. 304. 13) Guzy (guziki) srebrne, 5 sztuk, L. k. 303. 14) Kółczyk srebrny, L. kat. 306. 15) Łanieniec srebrny, tylko jeden kawalek tegoż, L. k. 294. 16) Paciorki pozłacanych 15 sztuk, L. k. 292. 17) Klamra starożytna, tylko połowa, L. k. 301. 18) Pierścienie rzymskie. 19) Błacha srebrna, grawirowana w stylu bizantyjskim, służąca do okrycia obrazów,

L. k. 744. 20) Medalion z drzewa, ze starożytną rzeźbą, w 12 obrazach miniatury, wyślaczana, L. k. 1852. 21) Krzyż mosiężny grecki, L. k. 107. 22) Szkatulka mała kryształowa z szczerkami ubioru Jana Zamojskiego hetmana i Żółkiewskiego Stanisława, L. k. 1781. 23) Medal srebrny, wybity na pamiątkę odszukania zwłok potomków Jana III w Żółkwi, L. kat. 537.

— Dar. Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Dmytrów w powiecie kamienieckim na restaurację cerkwi zapomogi w kwocie 100 złr.

— Książę Wilhelm Brunzwicki, o którego śmierci donieśli telegram, urodził się 25 kwietnia 1806 r. jako drugi syn ówczesnego następcy tronu, Fryderyka Wilhelma księcia Braunschweig-Oels. Urodzenie jego przypadło w roku nieszczęśliwym dla domu, gdyż w październiku dzień jego, książę panujący, został jako naczelny wódz pruski pod Janą śmierćelnie raniony i Napoleon ogłosił dom brunzwicki jako pozbawiony kraju i skazany na wygnanie. Młody książę utracił już w drugim roku życia matkę z domu księżni zke Badenskiej, a w dziesiątym roku ojca, który w r. 1809 odbył sławną kampanię czekając aż do ujęć Wezery i w r. 1813 wszedł znów w posiadanie swego dziedzicznego kraju, zginął 16 czerwca 1815 r. w armii Wellingtona śmielej bohaterską pod Quatrebras. Opiekę nad obu małoletnimi synami poległego księcia, Karolem i Wilhelmem, oraz zarząd opiekunów nad Brunzwickim, objął jako najbliższy krewny książę-rejent, późniejszy Jerzy IV król angielski i bawarski i prowadził je przez lat 8. W r. 1826 objął wieloletni już w tedy książę Karol rząd, który w r. 1826 bratu swemu Wilhelmu oddał jako ojcowskiemu księstwo Oels w Śląsku i wkrótce zawikłał się w gwałtowny spór z byłym rządem opiekunów, Stanami, z królem Jerzym IV, i niemieckim Bundestagiem, a w d. 7 września 1830 uciekać musiał przed powstańcami z gorącego swego zamku. Wtedy objął książę Wilhelm z przyzwoleniem krewnych z linii wstępnej i Bundestagu rządy, które bez przerwy do ostatniej chwili prowadził. Jubileusz 50-letni jego rządów był przed 3 laty dniem radości dla kraju, a dniem zaszczytu dla księcia. Książę Wilhelm był, jak wiadomo, w Wiedniu i na dworze cesarskim chętnie widzianym gościem i przebywał często czas dłuższy w wspaniałej swojej willi w Hitzingu. Od lat 30 był on właścicielem pułku dragonów Nr 7.

— Przyszły stan powietrza. Różnice barometru są jeszcze bardzo znaczne i według teraźniejszych konstatacyi oczekiwać można silniejszych zachodnich, a następnie północnych wiatrów przy ciagle zmieniającem się zachmurzeniu i bardzo chłodnym powietrzu.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 21go: *Optymisci*, dramat w 5 aktach hr. Stanisława Rzewuskiego; po raz drugi.

We czwartek 23go: *Bibisiki*, komedia w 1 akcie Gawalewicz. *Wujaszek Alfonsa*, komedia w 1 akcie, Stan. Dobrzańskiego. *Wigilia ś. Andrzeja*, obraz ludowy w 1 akcie ze śpiewami i tańcami, Domnika.

W sobotę 25go: *Podróż do Sumatry*, komedia w 4 aktach, pp. Mamrota i Weiss, przekład Z. S.; po raz pierwszy.

W niedzielę 26go: *Zbójcy*, Schillera.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem niedzielaków, za opłatą wejścia 20 cent, w dzień zwykły, w niedzielę i święta po 10 cent, od osoby.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 3ej prócz niedzielaków. — Wstęp w niedzielę 15 cent, w dzień powszednie 30 centów.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skale), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec katedralny i kościoła N. M. Maryi, ogłoda można w chwilałach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 18 października pochmurno, chłwilami deszcz; term. od 4.1 doszedł do 12.0 C. D. 19go pogoda; term. od 2.0 doszedł do 7.5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 20go stan jego był 742.2 millim., term. 8.8 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 21go października: ś. Urszuli p. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na sobotnie przedstawienie *Optymist* w hr. Stan. Rzewuskiego przybyło z Warszawy kilku literatów i artystów, przyjaciół młodego autora, między innymi artysta teatrów warszawskich p. Stomfeld, który pierwsze kroki stawiał na tutejszej scenie; towarzyszyli mu jego małżonka, utalentowana primadonna opery warszawskiej pani Klamryńska-Stomfeld. Wczoraj autor *Optymist* zaprosił biorących udział w przedstawieniu artystów na kolację w pięknej sali hotelu Drezdeńskiego na pierwszym piętrze. Obecni byli także mili goście warszawscy. Zgromadzeni przepędzili wieczór wśród artystycznej rozmowy i wesołych toastów.

W piątek t. j. d. 24 b. m. odbędzie się koncert p. Adamowskiego, wioloncelisty, z współudziałem pp. Paderewskiego i Zielińskiego. Program koncertu bardzo rozmaity i zachęcający, a talent koncertanta pozyskał już w szerokiej kołach muzycznych wielkie uznanie. Zamiast sonaty Chopina, zapowiedzianej w programie, wykonana zostanie sonata Rubinstein na wiolonczelę i fortepian.

Teatr.

Optymisci dramat hr. Stanisława Rzewuskiego.

„Optymista jest każdy, który widzi nietylko... cie, mne ale światle, wielkie i radosne cele ludzkości... Optymista jest każdy, który kocha i poświęca się dla wielkiej, szlachetnej lub zbawczej idei. Przeczenie i nieuważanie tylko obalać mogą, — miłość i wiara — tworzą... Wielkie zdobycie prawdy, wszystkie wynalazki, z których postęp się składa ludzkości zawdzięcza optymistom... Wszystko, co piękne i wzniosłe w historii — to ich czyn, ich praca, ich zdobywie. Promienie światła i duchowne tycy optymistów podtrzymują święty ogień postępu i zgłaszają mu nie dadzą śród brudów dzisiejszego świata... Optymista był każdy bohater, każdy święty, każdy męczennik, nawet ten Bóg, który dla ludzkości umarł na krzyżu, był także optymista, bo modlił się za tych, którzy go ukrzyżowali i mówili, że nie wiedzą, co czynią.”

Oto szereg aforyzmów, które autor przedstawionego onegdaj w naszym teatrze dramatu wkłada w usta jednego z najsympatyczniejszych tego dramatu bohaterów, a które my przytaczamy z umy-

ślu na czele jako motto i jako dowód, że młody twórca *Optymist* umie myśleć głęboko i zanie i myśli swe umiować w jedną i podniosłą formę

I któżby nie przyklasnął tak pięknym i czytym myślom? któżby się na nie nie pisał?.. któżby autora, który z tak szlachetnym godem stawia pierwsze kroki na arenie twórczości sceniczej, jak najsympatyczniej nie powitał? — Ale każdy zarazem ma prawo zapytać, czy powyższe myśli stały się tezą dramatu, w którym wypowiedziane zostały? Czy tezę swą autor przeprowadził konsekwentnie do afirmacyi? Czy ona mu była niecią Ariadny, prowadzącą do celu i chroniącą młodego wyobraźni i młode pióro od zbrodni negatywnych

Musiemy wyznać, że właśnie od tych zbrodni autor uchronić się nie potrafił. *Optymist* pisał niestety, pesymista. Dowodzi tego cały tok dramatu. — Najsłabszymi i najmniej oryginalnymi myślni jak to wnosić można z przytoczonego wyżej ustępu, autorowi pod mimowolnym wpływem zbyt czararary na świat i jego rzeczy poglądów, cała fabuła dramatu tak się składa, że wreszcie dochodzi on do konieczności włożenia w usta innego bohatera następnych słów, będących też na nie-szczęście ostatniem wyrazem tendencji całego utworu:

„Czy warto było tak wierzyć, tak kochać i pracować? Czy wzniosłe i szlachetne cele, do których rwałismy się przez całe życie, nie były marnem złudzeniem? Czy przeinaczenie nas, ten tłum atenszów i samolubów, nie lepiej od nas pojeł zagadkę życia? Patrzę wokół siebie gdzie prawda, gdzie loika i sprawiedliwość losu? Szlachetni upadają, zwaleni — nikczemni triumfują! Przeczniczeniem takich jak my optymistów — bezowocna walka, nędza i gorycz przegranej... Szczęście zaś tylko dla tych, którzy nie pracują nie wierzą i nie kochają...”

Być może, że życie, życie ralne i praktyczne, stawia częstokroć współczesnych Hamletów, badających zagadki jego z trupa czaszką w rękę, w konieczności tak smutnego rozwiązywania problemów życiowych. W naszym jednak pojęciu wprowadzenie do sfery szuki tego — że tak nazwiemy realizmu n ralego uwleczaję, bo ubliża jednemu jej celowi, którym jest umoralenie człowieka i podniesienie poziomu jego ducha. A cel ten, nawet wobec najsmutniejszej i najczarniejszej praktyki życia, tak dalece jest niezmiennym i z sztu ką nierozdzielny, że bezęła ta wysłanka nieba przestaje być sobą, stając się córą ziemi i służebnicą jej słabości codziennych i pospolitych.

Pod względem więcej etycznym, jak widzimy, dramat p. Rzewuskiego chroma cokolwiek. Jest to zresztą po części winą obranego przezeń tematu, który autor czerpie z życia pewnych kół polskich w Petersburgu, tak szkaradnie zarażonych znanem zepsuciem tej „Palmiry północnej”, że analizując ten stek brudów i obrzydliwości, w którym pierwiastki szlachetne giną jak ginie kropła wody choćby kryształowej czystości w kałużu błota, trudno zaprawdę badać się innych, jak ujennych rezultatów. Należy oddać autorowi sprawiedliwość że życie owego wstrętnego „kółka” i jego członków, trafnie nazwanych przezeń „wyklejonymi” badał starannie i dła dowody niepospolitego talentu obserwacyjnego zaanalizował w gruntośnie i odtworzył z plastyką dobitną, któraby mogła przynieść chlubę najzdolniejszym tej nowej szkoły adeptom.

Owa pani Woszczyńska, matka banieba, sprzedająca córkę za cenę dobrobytu własnego i przez całe życie, jak czarny demon, prowadząca ją na bezdroża i pchająca w błoto, — ów jej ukochany synało Konrad, dopomagający godnie matce i eksploatujący kupa własnej siostry wszelkiego rodzaju oszustwami, ów radca lliowski, stary rozpustnik i cynik, który nie waha się jawnie, najpodejszmi intrzygami gubi ludzi, stojących mu na drodze do jego wyuzdanych celów, — i owa narzędzie Ludwika, przedmiot obrzydliwych zabiegów Rady i szlachetnej miłości Rolskiego, — w której autor wieleli myśl, że kobieta, raz na złą drogę pchnięta, musi fatalnie brnąć po niej oraz dalej — są to wszystko postacie przedstawiające się widom tak wstrętnie i szpetnie, że jeżeli autorowi chodzilo o najwybitniejsze przedstawienie całej ich ohydy, to należy uznać, że umiał użyć w tym celu całego aparatu plastyki i umiejętnie wybrał najjaskrawsze barwy. Dobrze jest także odmalo-waą postać na pół-zapsutego, a raczej niedopu-towego wpływu petersburskiego życia adwokata Marcekiego, który nie waha się podkopywać zdradziecko szczególnie przyjaciela przez wciąganie do miłostek jego ukochanej żony, który gra, hula, dopuszcza się nieuczciwości, a nawet fałszerstw, lecz na wieść o śmierci szlachetnej swej, pełnej poświęcenia matki, na prawą drogę raz na zawsze się nawraca. Rzewna scena tego nawrócenia jest nakreślona z takim talentem, że do najpiękniejszych nie tylko w tym dramacie, ale w ogóle w dramatach polskich nie wahanym się ją zaliczyć. U-niejętnie też i z talentem odtworzone są i dda-tne postacie dramatu, postacie właściwych „optymistów” szlachetnego, zdolnego do największych poświęceń, lecz całe życie nieszczęśliwego męża Ludwika Rolskiego

rodzaju — reasumujemy to, cośmy powiedzieli wyżej w zdaniu, że młody autor ma talent niezaprzeczony, a dramat jego, obok usterek, posiada zalety, które go mogą utrzymać stale w repertuarze sceny naszej i w ogóle polskiej. Gdyby autor starał czerpać temata do swych przyszłych utworów w źródłach czystszych, a dalekich od żarzących bagien petersburskich, zacząłby niezawodnie zapatrywać się na życie mniej czarno, twórczość więc jego przybrałaby kierunek pod względem o-byczajowym — jaśniejszy, a pod względem etycznym bardziej odpowiedni prawdziwym zadaniom sztuki. Techniczna zaś prawda, a z nią poprawniejsza budowa sztuk — przyjdzie przy praktyce łatwo. Wówczas — mamy nadzieję — p. Rzewuski stanie w szeregu dobrych pisarzy naszych scenicznych, ku czemu usposobienie jego i talent bogaty zdaje się być materiałem.

Artyści nasi odegrali *Optymistów*, jak zawsze, sumiennie, a nawet wzorowo. Sam autor wyraża się, że lepszej interpretacji swej pracy nie wyobrażał sobie i nie pragnął. P. Wojnowska jako Woszczatyńska, i panna Kalużyńska w roli Ludwiki, niezmiernie trudne miały zadanie, musiały bowiem uznać dla swej gry wywalczoną wśród najcięższych i najtrudniejszych warunków, bo interpretowały charaktery w najwyższym stopniu wstrętne. Powiodło się to jednak w zupełności obu artystkom, chociaż panna Kalużyńska, grająca w ogóle przesłizniętą, w paru miejscach tragicznych nie zupełnie jeszcze wyzwoliła się z... deklamacji... Z takimiż samymi trudnościami walczyli p. Szymański (Ilkowski) i p. Sobiesław (Marecki) i wyszli zwycięsko. P. Podwyszyński rolę t. z. „rezoneurów” gra, jak wiadomo, nieźrównia. I wczoraj tedy z tego właśnie rodzaju roli Kornelowicza wywiązał się najchłodniej i najszlachetniej, jak również p. Rieger z tragicznej roli Rolskiego, którą grał bez zarzutów pięknie i podniośle. Sympatycznie i z prawdą interpretowała rolę Joasi panna Sulkowska. Postaci nieszczerliwej, zahukanej sieroty nikt nie potrafiłby odtworzyć lepiej i plastyczniej. P. Solski, jako Konrad, był przewybornym, choć wstrętnym petersburskim łobuzem. Szlamazarnego zaś i słabego Arturka odtworzył bardzo trafnie p. Konopka.

Zaznaczamy na koniec, że sztuka podobala się publiczności stanowczo. Antora i artystów wywoływano po każdym akcie z zapalem. Teatr był pełny.

Wczoraj przedstawiono dawno już u nas niegrana, nieśmiertelna *Emigracja chłopska* Anczyca, która zgromadziła tłumy publiczności. Wiele ról w sztuce uległo zmianom obsady, ze skutkiem zupełnie pomyślnym. P. Rieger odegrał bardzo dobrze Jędrzeja Czaple. Panna Koźmin przesympatycznie była Kaśką. Lejbus znalazł doskonałą interpretację w pannie Czaplińskiej, chociaż tej zdolnej młodej artystki do takich ról szkoda. P. Orliński w roli Wojtka bardzo ładnie odegrał scenę konania. P. Barczewska prześlicznie wyglądała jako Pawłowa. Nareszcie p. Feldman był tak doskonałym pisarzem Sroczką, że takiego nie mieliśmy jeszcze. Artysta ten jest stanowczo cennym dla naszej sceny nabytkiem.

L. K.

Artykuły w dziale „Nadesłane” nie pochodzą od Redakcji.

NADESŁANE.

Czarny i biały jedwabny atlas 75 et. za metr do 9 złr. 90 cent. (w 18 różnych gatunkach) rozsyła w pojedynczych sukniach i całych sztachach z opłatą dla domu skład fabryczny jedwabów **G. Henneberg** (królów nadworny dostawca) w **Zurychu**. — Próbkii odwrótnie. — Porto od listu do Szwajcaryi kosztuje 10 centów. (4-2-8)

NADESŁANE. (2604-1-5)

Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie domu bankowego **J. Dammana** w Hamburgu. — Firma ta cieszy się zaufaniem, gdyż jest rzetelną a oddawna padła u niej największe wygrane, między innymi 254,000, 183,000, 182,400 marek, o prócz tego inne główne wygrane. — Warto więc spróbować szczęścia u tej firmy.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę czytelników na ogłoszenie **Wielkie magazyny du Printemps**.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam ze Lwowa:

„W Kole sejmowym wystąpiła wczoraj kwestya

składu komitetów przedwyborezych. Powodem do tego był wniosek p. Męcińskiego tej treści: „Kolo uzupełnia wybór komitetu lwowskiego i krakowskiego o ile tego okazuje się potrzeba i powie- rza tym komitetom przyszłe wybory do Rady państwa.”

W dyskusji ks. Jerzy Czartoryski przypomina, iż jeśli się nie mylił zawsze był osobny komitet dla wyborów do Rady państwa, a osobny dla wyborów sejmowych. Potwierdza to Chrzanowski. Wobec niepewności czy istnieje jeden komitet. czy dwa, trzy lub cztery, wnoszą p. Zoll, aby rozwiązać wszystkie i wybrać jeden nowy do wszystkich wyborów reichsrathowych i sejmowych.

Powstaje przeciw temu z centrum i lewicy opozycja, rozpoczyna się dyskusja; za wnioskiem przemawia prawica i odcień dżikich (Sanguszko, Gorayski).

PP. Polanowski i Golejewski oświadczają, iż swoje mandaty do komitetu przedwyboreczego składają. Ostatecznie wniosek p. Zolla przyjęto znaczną większością 53 głosów przeciw 36.

Za rozwiązaniem dotychczasowych komitetów a wybraniem nowego, głosowali Namiestnik i Marszałek.

Powstają nowa dyskusja — jedni żądają, żeby zwykła „komisyja matka” przygotowała listę przyszłych komitetów — p. Artur Potocki wnoszą, aby wybrać osobną komisję *ad hoc*. Wniosek ten Kolo przyjmie.

Następnie przerwa i ponie narady — poczem wybór komisji. Przechodzi następująca lista: Adam Sapieha 93 głosami, Polanowski 88, Jan Tarnowski 86, Szczepan Koziobrodzki 84, Jerzy Czartoryski 84, Męciński 90, Gorayski 59 głosami.

Wybór ten był skutkiem porozumienia; prawica uzyskała w komisji matce trzech członków — centrum dwóch — z grona wreszcie dżikich wybrano p. Gorayskiego oraz zupełnie samodzielnego ks. Sapiehę. Komisja zaraz się ukonstytuowała i wybrała przewodniczącym ks. Adama Sapiehę, sekretarzem Jana Tarnowskiego. Na wtorek ma komisja wnieść listę członków do nowego komitetu przedwyboreczego lwowskiego i krakowskiego.

Przeciwnicy uchwały Kola wysuwają argument, że komitety przedwyborecze były wybrane na lat sześć — zapominają, atoli, że mocodawca jakim jest Kolo, może zawsze odebrać pełnomocnictwo.

Piszą nam ze Lwowa:

„Dzisiaj odbyło się pod przewodnictwem posła Polanowskiego posiedzenie grona posłów włościańskich, na którym p. Zoll imieniem komisji zdawał sprawę z dezyderatów, wniesionych w bieżącej sesji przez tych posłów od swoich wyborców. Sprawozdanie to miało podobnie, jak sprawozdanie przeszłoroczne znaczenie informacyjne i będzie w tych dniach drukiem ogłoszone.”

Jutro sprawa drogowa. Dyskusja będzie ożywiona. Prócz sprawodawców większości i mniejszości zabiorą głos Wład. Badeni (za większością), i Erazm Wolański, który postawi samostany wniosek. Zdaje się, że wobec kompletnego rozbiecia zdań, żaden wniosek nie otrzyma większości. — Szkoda!

Wiedeński korespondent od *Berliner Tageblatt* telegrafuje temuz pismu o rozmowie, jaką miał z osobistością dobrze poinformowaną i wiarygodną, od której następnie otrzymał oświadczenie: „Aż do września 1884 r. istniał zawarty w roku 1879 na pięć lat pismieny traktat. — Gdy miało przyjść do odnowienia lub przedłużenia tego traktatu, zmienili się zasadniczo jego pierwotne podstawy. Główną atoli rzeczą jest, że ks. Bismarck życzył sobie sankcjonowanego wzajemnie przez ustawodawcze ciała aliansu z produktywnym skutkiem, a mianowicie nawiązania cłowej unii między dwoma państwami. Rokowania w tej mierze zawieszono w r. 1883 w Salzburgu, lecz pozostały one bez skutku, gdyż Austro-Węgry żądały bezwzględnie przedłużenia układu z r. 1879 i oświadczyły, że w dalej sięgające usiłowania kanclerza niemieckiego wchodzić nie mogą. Niemcy nie obstali przy swoich projektach i jakkolwiek z zalem porzuciły je, prawdziwie mówiąc odczyły te sprawę. W każdym razie nie odmówiły one także pismiennego aliansu, oświadczyły atoli gotowość do tego, aby sojusz ten dalej na czas nieokreślony istniał.”

Telegramy własne „Czasu.”

Lwów 20 października. (Ze Sejmu) Pismo Namiestnika do Marszałka, odczytane dziś w Sejmie, tak opiewa: Udzieloną mi szacownem piśmie nchwałę Wysokiego Sejmu w sprawie taryf kole-

jowych, nie omieszkam przedłożyć Ekscelencyi ministrowi handlu. Obecnie jednak już mam zaszczyt oznajmić z upoważnienia pana Ministra handlu, że przeświadczenie reprezentacyi kraju może być zupełnie spokojną, iż przy ustanowieniu i dalszym rozwoju taryf na galicyjskich kolejach państwowych, stosunki i potrzeby kraju będą zawsze należyście uwzględniane.

Na razie mam zaszczyt nadmienić, że według reskryptu pana Ministra handlu, na porządku dziennym zwołanego na d. 4go listopada pierwszego posiedzenia szerszej rady kolei państwowych między innemi umieszczono także sprawę zastosowania zaprowadzonych na zachodnich kolejach państwowych znizonych taryf od przewozu osób i ładunków do całej galicyjskiej sieci państwowych kolei.

Jak dotychczas, będzie także i w przyszłości nieustannie usilowaniem rządu korzystać z wszystkich tych środków, które mu przysługują z mocy obowiązujących koncesyj wobec kolei prywatnych, ażeby z jednej strony najważniejszym produktom krajowym zapewnić racjonalne poparcie i ażeby z drugiej strony nie przyznawano zagranicy nieusprawiedliwionych korzystniejszych warunków, a właśnie istnienie rozległej sieci kolei państwowych umożliwi rządowi w przyszłości osiągnięcie zamierzonych celu także przez pośredni wpływ na koleje prywatne. Chwili, z którą wejście w życie prawo rządu do wykupna dawniejszych linii galicyjskich kolei Karola Ludwika, pan minister handlu nie spuzacza z oka, i mogę wysokiej reprezentacyi kraju stanowczo dać zapewnienie, że rząd nie omieszką skorzystać tak z tej sposobności, jakoteż z wygasnięcia przywileju kolei północnej Cesarza Ferdynada, ażeby okazać swoją jak najwyższą troskliwość o interesa ekonomiczne kraju.

Izba oklaskami przyjęła to pismo do wiadomości.

Lwów 20 października. Z sejmu. Do deputacyi do Naji. Pana wybrani: Marszałek i posłowie: Alfred Potocki, biskup Dunajewski, biskup Sembratowicz, Chrzanowski i Władysław Sapieha.

Przy rozprawie ogólnej w sprawie zmiany ustawy drogowej przemawia najpierw Władysław Badeni. Mówca daje obraz działalności sejmu i Wydziału krajowego w tym kierunku. Z całkowitą reformą ustawy można by się jeszcze wstrzymać i poprzestać na zmianie paragrafu 12, którego interpretacya przez trybunał administracyjny zachwiała moc obowiązującą, gdyż Wydział krajowy w duchu tym interpretowały go nie mógł, a w razie nie uchwalenia zmiany ustawy, prosi Izbę o wstrzymanie tej kwestyi, zastrzegając się, iż był i jest zawsze zwolennikiem jednolitej prestaty. Świetnie wypowiedzianą mowę członka Wydziału krajowego przyjęto hucznymi oklaskami.

Przeciw obu wnioskom komisji przemawia Miroszowski wykazując, iż są niepraktyczne i zamiatła usunąć istniejące, wprowadzając nowe niesprawiedliwości.

Jan Stadnicki oświadcza się za wnioskiem mniejszości, gdyż uwzględnił on więcej lokalne stosunki, a zapowiada tylko poprawkę w sprawie nakładanego przez ów projekt 3-centowego podatku, który dodatek powinien być tylko warunkowo nakładany.

Wolański Erazm nie zgadza się z żadnym z projektów, gdyż są niepraktyczne, co stara się wykazać w dłuższej przemowie.

Mówca wyraża tylko nadzieję, że szczegółowa dyskusja wprowadzi rzecz na właściwe tory i zaprowadzi liczne poprawki.

X. Siczajski oświadcza się za wnioskiem mniejszości, bo ten odpowiada więcej interesom ludności wiejskiej.

Władysław Badeni zbija te zapatrywania, wskazując ich niesłuszność i niemożność. Dalej zabiera głos Rybicki. Godzina trzecia; posiedzenie trwa dalej. Wieczór dalszy ciąg posiedzenia.

Lwów 20 października. Kolo uchwało wybrać jeden centralny komitet wyborczy (z dwoma oddziałami dla wschodniej i zachodniej części kraju), tak dla wyborów do Rady państwa, jak i do Sejmu. Wczoraj wybrano komisję matkę, która ma zaproponować kandydatów do komitetu. W skład tej komisji weszli: Jan hr. Tarnowski, Polanowski, Gorayski, Koziobrodzki, Szczepan, Sapieha, Adam, Męciński i Jerzy Czartoryski.

Wiedeń 20 października. (W) Minister sprawiedliwości zwołał na dzień 22 b. m. wybitniejszych członków parlamentu do Wiednia, na prawiczą konferencyę, której obradować ma nad zaprowadzeniem nowej procedury cywilnej w Austrii. **Wiedeń** 20 października. (W) Rząd austriacki postanowił liczbę inspektorów przemysłowych powiększyć z 9 na 14, a dla nowo zamianować się mających inspektorów wstawiono już w budżet na r. 1885 odpowiednią sumę.

Opawa 20 października. Sejm szlaski przjął na wniosek Dorasila i towarzyszy następującą rezolucyę: „Wzywa się rząd do przedłożenia ra-

dzie państwa projektu ustawy regulującej sprawę kolei północnej, mocą której w razie upaństwowienia teje kole w pierwszym rzędzie odszkodowanie krajów i gmin, za utratę dodatków do podatków dotąd przez tę kole płaconych zapewnione być ma. W każdym wypadku ma państwo zapewnić sobie jak najdalej idące zwierzchnictwo taryfowe i postarać się o to, ażeby mianowicie co do towarów w wielkiej iluści sprowadzanych (*Massen Güter*) i co do taryfy osobowej ceny przewozu zostały na kolei północnej do każdorazowej wysokości tychże cen na kolejach państwowych zredukowane. Nadto ma być kole północna do wybudowania koniecznych kolei lokalnych w ciągu lat 6 zmuszoną.”

Wiedeń 20 października. Podług berlińskiego *Montagsblattu*, książę Cumberland ma objawiać skłonności do porozumienia się z Prusami, i do uznania obecnego stanu rzeczy. W sferach welfijskich spodziewają się pewnych następstw ze strony dworu berlińskiego. Utrzymują, że szanse ks. Cumberlanda są bardzo słabe.

Opawa 20 października. Sejm szlaski przjął nowelę w sprawie regulacji dorzeza Wisły.

Tryest 20 października. Wedle doniesień tujszych dzienników została Rada miejska w Capo d'Istria rozwiązana, wskutek nielegalnego zachowania się.

Namiestnik zamianował administratora gminnego. **Berlin** 20 października. Książę Cumberland starał się tu wybadzić intencję co do wstąpienia na tron brunszwicki.

Ks. Brunswicki pozostawił majątek prywatny w wysokości około 48 milionów, którym rozporządził w testamentie. Pochowanie zwłok w grobach familijnych nastąpi we wtorek.

Berlin 20 października. Arcyksiążę Rudolf powróciłszy wczoraj z ks. Wilhelmem z Ibenhorst, wysłuchał Mszy św. w kościele św. Jadwigi. Pośłuchania udzielił Arcyksiążę *attaché* wojskowemu austriackiej ambasady majorowi Steiningerowi i innym jej członkom. W południe zjeździł obaj książęta wystawę obrazów i inne osobliwości, o godzinie 2 y odbył się obiad u Arcyks. Rudolfa w zamku, poczem o 5 tej ndali się ks. Wilhelm i Arcyks. Rudolf do Hubertstock (zamek myśliwski), gdzie się odbędzie wielkie polowanie na jelenie. Dżiś wróci Arcyksiążę wprst do Berlina, z kąd się uda napowrót do Wiednia.

Brunszwik 20 października. Gazeta urzędowa ogłasza publikacyę Rady rejencyjnej, w której Rada oświadcza, iż obejmje zarząd kraju wedle konstytucyi, i o ile na to pozwala prawny stosunek kraju do państwa i prawa samej Rady rejencyjnej. Rada rejencyjna wykonuje ewangelicką władzę kościelną, jest również władzą kościelną w ogólności. Dalej ogłasza Rada rejencyjna zna na już odezwę generała Hilgera z dodatkami, iż w ustawie przewidziana prośba do cesarza, dotycząca stanowiska Brunszwiku w Radzie związkowej i naczelnej władzy wojskowej, została przed jej publikacyą przez Radę rejencyjną uchwaloną, i Cesarzowi na ręce kanclerza ks. Bismarka przesłana, z prośbą przedłożenia jej cesarzowi.

Rzym 20 października. Ogłoszenie encykliki o liberalizmie, odłożone zostało na czas nieograniczony ze względów praktycznych, aby nie wywoływało większych jeszcze nieporozumień między katolikami we Francyi, co by wyszło na szkodę zasady monarchicznej.

Neapol 20 października. Półrządowy *Piccolo* oświadcza, że stosunek Rosyi z mocarstwami środkowej Europy jest zupełnie inny, niż stosunek Włoch z temi państwami. Włochy mają pisemny traktat aliansowy z Niemcami, podpisany przez cesarza niemieckiego, króla włoskiego, ks. Bismarka i Manciniego, który trwa ma do jesieni r. 1886. Główną treścią tego traktatu jest wzajemne poręczenie sobie obecnego stanu posiadania. Rosya niema traktatu pisemnego. Czy Austria zawarła taki traktat z Niemcami, nie wspomina *Piccolo*.

Profesorowi Palmieri, który zachorował na cholerę, nie grozi już niebezpieczeństwo.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20go paźdz. Wczoraj w południe odbyło się uroczyste walne zgromadzenie stowarzyszenia „Concordia” z okazji 25-letniego jubileuszu. W uroczystości przyzodobionej sali Akademii umiejscowionej zgromadziło się wiele gości, a pomiędzy innymi prezydent rady miejskiej, reprezentanci obu teatrów dworskich, reprezentanci związku dziennikarzy zagranicznych i węgierskiego związku dziennikarskiego, monachijskiego związku literackiego, Concordyi grackiej, reprezentanci kilku teatrów, chóru męskiego i towarzystwa przyjaciół muzyki. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem pieśni Anzengruber, umyślnie w tym celu nło-

nej, poczem prezes „Concordii” Weilen miał prze-mowę wśród hucnych oklasków. Burmistrz Uwręczył mu następnie adres z życzeniami Rady miejskiej, Wilbrandt adres Burgetratu, a Jahn adres opery; poczem reprezentanci związków peszteńskiego, monachijskiego itd. wygłosili mowy, na które Weilen odpowiadał gorącym słowy. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Bundeslied” Mozarta.

Budapeszt 20 października. W Izbie niższej przedłożył Tisza projekt do ustawy o organizacyi Izby magnatów, jako Izby wyższej. Izba przydzieliła ten projekt osobnej komisji z 21 członków.

Budapeszt 20 paźdz. Wczoraj w południe odbyło się uroczyste położenie zwornika przez Cesarza na gmachu szpitala Elżbiety, należącym do Towarzystwa węgierskiego krzyża czerwonego w obecnosci kilku Arcyksiążąt i wielu osób. W odpowiedzi na powitania mowę biskupa Schlaucha wyraził Cesarz bardzo łaskawie uznanie zbawiennej działalności Towarzystwa czerwonego krzyża.

Budapeszt 20 paźdz. Cesarzowa niemiecka wystosowała do prezesa Towarzystwa węgierskiego krzyża czerwonego, z okazji otwarcia szpitala Elżbiety, własnoręczne pismo z wizerunkiem św. Elżbiety.

Praga 20go paźdz. Sejm przydzielił wniosek Clama w sprawie zaprowadzenia drugiego języka, w kraju używanego, jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach średnich, komisji szkolnej po uzasadniającej i bardzo pojednawczej mowie Clama.

Berlin 19 października. Arcyks. Rudolf i ks. Wilhelm przybyli tu o godz. 7ej rano, odjechali o godz. 5ej wieczór do Habertsstock, a powrócą tu jutro wieczór. Następnie arcyks. Rudolf uda się bezwzględnie do Wiednia.

Brunszwik 20 października. Dziennik urzędowy ogłasza publikacyę Rady rejencyjnej, w której Rada zapowiada objęcie rządów.

Parыз 20 paźdz. *Temps* pisze: Podług depeszy Courbreta, od dnia 8 b. m. nie było dotąd nowej utarczki pod Tamsui.

W koszarach żadarmeryi w St. Etienne eksplodowała o północny bomba, którą położono na oknie pokoju brygadiera. Eksplozja wyrzuciła dosyć znaczną szkodę, ale nikt nie stracił życia.

Moskwa 20 października. W pasażu Solodownikowa spaliło się 364 sklepów i teatr niemiecki. Szkoda wynosi około 10 milionów rubli.

Kursa. — Wiedeń 20 października 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80-95. — 5% Renta papier. nieopodatk. 95-95. — Renta srebr. 82-—. — Renta złota 103-—. — 6% Renta złota węgierska 123-—. — 4% Renta złota węgierska 93-30. — Losy z r. 1860 135-25. — Akcyje Banku Austr. Weg. 859-—. — Akcyje kredy. 285-80. — Londyn 122-—. — Napoleony 9-69. — Lombardy 148-25 Losy roku 1864 173-—. — Akcyje Kolei Karola Ludwika 273-25. — Akcyje kolei Lwowsko-Czer-niowieck. 192-50. — Akcyje kolei węg.-półn.-wsch. 165-75. — Obligacye indemn. galicyjsk. 101-75. — Losy prem. węgiersk. 115-25. — Akcyje Kolei Koszycko-Bogum. 147-50. — Akcyje kolei półn.-zach. aust. 175-50. — 6% Listy zast. hipot. 101-60. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemska. I. A. 99-50. — Akcyje kolei Siedmiogr. 176-50. — Marki 59-85. — Ruble 123-75. — Dukaty 5-78. Srebro —. — Akcyje Anglo-Bank —. —

Uspokobienie giełdy: spokojne.
Berlin 20 października. Banknoty austriackie —. — Krótki Wiedeń —. — Krótka Warszawa —. — Banknoty rosyj. —. — 5% Listy zast. Polskie —. — 4% Lista Likwid. Polskie —. — Akcyje Kolei Siedmiogr. 176-50. — Akcyje austr. kredytowe —. —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociagi na kolejach żelaznych.

Odechodzą z Krakowa:

do Lwowa: kursyrski osobowy pospieszny mieszany Kraków odjazd 9-3 rano 10-46 r. 9-13 wiecz. 10-49 wie. Lwów przyja. 5-12 pop. 9-7 wie. 5-16 rano 11-13 rano
Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6-12 rano Tarnów przyja. 9-7 rano 12-10 pop.
Kraków odjazd: 11-5 przed poł.
Do Wieliczki | Wieliczka przy.: 11-49 przed poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa osobowy kursyrski mieszany pospieszny Lwów odjazd 3-45 r. 12-41 pop. 4-43 wie. 10-26 wno Kraków przy. 5-12 pop. 8-18 wie. 5-10 rano 6-48 rano
Z Rzeszowa i Tarnowa lokalny:
Rzeszów odjazd 1-24 popoł. | Kraków przyjazd 7-53 wieczór
Tarnów 4-46 popoł. | Kraków odjazd 6-15 wieczór
Z Wieliczki | Wieliczka przyjazd 6-58

Z Rzeszowa i Tarnowa lokalny:

Rzeszów odjazd 1-24 popoł. | Kraków przyjazd 7-53 wieczór
Tarnów 4-46 popoł. | Kraków odjazd 6-15 wieczór
Z Wieliczki | Wieliczka przyjazd 6-58

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.				placą	żadają	Wiedeń 18 paźdz.				placą	żadają	Elżbiety Linz-Budweis . 200 zlr. 5%				placą	żadają	Clary zlr. 42				placą	żadają
Kraków 20 października.						Oblig. dlugu państwa.						Em. 1870. 200						Donau-Dampfsch. 105					
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 50	124 50				4 1/2% Renta papierowa	80 9	81 05			4 1/2% „ srebrna	82 20	82 20			206 —	206 50			20	19 —	19 50	
Rubel srebrny obraczkowy	1 63	1 75				4 1/2% „ złota	102 95	103 10			4 1/2% Losy z roku 1854 po 250 zlr.	124 25	124 75			193 25	196 75			10 1/2	19 —	—	
Marki niemieckie za 100 marek	59 50	60 —				4 1/2% „ „ 1860 „ 500 „	135 2	135 70			4 1/2% „ „ 1860 „ 100 „	142 75	143 25			207 75	208 25			40	41 75	42 50	
Dukat ważny	5 74	5 83				4% „ „ 1860 „ 100 „	142 75	143 25			4% „ „ 1864 „ 100 „	172 75	173 25			273 50	274 —			42	37 75	38 25	
20-frankówka	9 65	9 74				4% „ „ 1864 „ 50 „	171 —	172 —			4% Losy Cigno-Renten	40 25	42 25			142 75	147 50			10 1/2	18 50	19 50	
Imperial ważny	9 96	10 06														191 75	192 25			42	55 —	56 —	
Srebro austriackie za 100 zlr.	100 —	100 —														175 —	176 —			20	21 50	22 50	
Kupony srebrne płatne za 100 zlr.	99 50	—														179 75	180 —			42	50 —	50 50	
																180 50	181 —			20	23 50	24 50	
																176 50	177 —			105	128 —	130 —	
																302 —	302 25			50	68 —	—	
																143 40	143 70			21	28 —	28 50	
																249 75	250 25			21	38 50	39 25	
																170 75	171 —						
																165 50	166 —						
																171 25	171 75						

